

Nowy zarząd u przewodników

Data publikacji: 17.01.2017 14:00

Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych PTTK przy Oddziale PTTK "Beskid Śląski" w Cieszynie ma nowy zarząd.

Podczas zorganizowanego gościnnie w sali konferencyjnej Zamku Cieszyn 12 stycznia zebrania sprawozdawczo-wyborczego udzielono absolutorium dotychczasowemu zarządowi, którego kadencja wygasła i wybrano nowy. Prezesem został Bogusław Bujok, wiceprezesem ds. organizacyjnych Krystyna Filipek. W pracy wesprą ich pozostali członkowie zarządu: Irena Góry (skarbnik), Agnieszka Dzięćko (sekretarz) i Andrzej Słota. Komisję rewizyjną natomiast utworzyli Jan Pollok (przewodniczący), Henryk Więżik i Danuta Huczała.

Choć wybory nowych władz były głównym punktem pierwszego w tym roku zebrania cieszyńskich przewodników poruszono także szereg innych, bieżących spraw. Najpilniejszą zdaje się być miejsce spotkań. Tak, jak wszystkie inne organizacje i stowarzyszenia dotychczas spotykające się w Domu Narodowym ze względu na planowany jego remont i cieszyńscy przewodnicy musieli opuścić dzieloną dotychczas z Cieszyńskim Towarzystwem Fotograficznym salkę. Pomysłów na miejsca comiesięcznych zebrań od lat organizowanych w formie czwartków przewodnickich, czyli spotkań składających się z części, w której omawiana są bieżące sprawy techniczne związane z funkcjonowaniem Koła i działalnością przewodników oraz wykładu, prelekcji lub praktycznych zajęć poszerzających wiedzę i kompetencje przewodników, padło kilka, jednak najprawdopodobniej przewodnicy obiorą sobie na miejsce spotkań bliską im Macierz Ziemi Cieszyńskiej.

Dyskutowano także o problemach, z jakimi na co dzień borykają się przewodnicy oprowadzający grupy wycieczkowe po Cieszynie. Mówiono m.in. o tym, by zawnioskować o wyznaczenie w mieście dwóch miejsc do wysiadania i odbierania grup z autokaru czy problemie braku toalet publicznych. Kolejną niedogodnością, dotyczącą nie tyle turystów, co i zwykłych mieszkańców miasta, jest brak szyny na schodach Młyńskiej Bramy, która umożliwiłaby korzystanie z tych schodów rodzicom z wózkami. Przewodnicy zgodnie przyznali, że rozwiązanie takie usprawniłoby komunikację pieszą w mieście.

Sporo kontrowersji natomiast wzbudził pomysł jednego z bardzo aktywnych przewodników oprowadzających po Nadolziańskim Grodzie wielu turystów, by zawnioskować do miasta o to, by od ul. Śrutarskiej do Sejmowej środkiem pokrytej obecnie i odwiecznie „kocimi łbami” jezdni, położyć płytki chodnikowe, bo... panie z wycieczek łamią sobie obcasy... By miało to jeszcze jakiś walor poznawczy zaproponował, by na tych płytkach były wypisane ważne daty z historii miasta. Pomysł jednak bynajmniej nie spotkał się z jednogłośnym entuzjazmem zebranych, a koledzy i koleżanki przewodnicy wyrazili spore wątpliwości w celowość ingerowania w historyczną nawierzchnię.

(indi)

